

# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.	CENA Nr: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 20 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.	CENY OGŁOSZEN
<b>PONIEDZIAŁEK</b>	<b>PRZEDPŁATA WYNOŚI:</b> W Krakowie: z odnośnieniem miesięcznie K 4 80, kwartalnie K 14 —, półrocznie K 27 40, rocznie K 53 —, (bez odnośn. mies. K 4 20, kwart. K 12 20, półroc. K 23 40 rocznie K 44 80; w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austrię okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4 80, kwart. K 14 —, półroc. K 27 40, rocznie K 53 —, w Królestwie Polskiem (Okupacja Niemiecka) i zagranicą mies. K 6 — (M. 4 —), kwart. K 17 — (M. 11 50), półroc. K 32 50 (M. 21 50), rocznie K 64 — (M. 42 —). — Zamawiać „Głos Narodu” można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencjach dzienników lub bezpośrednio w Administracji. — Wpłaty można skutecznie przekazywać pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracji Wydawnictwa. Prosimy uprzednio o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracji wydawnictwa.	Zwyczajne (za wiersz petit lub jego miejsce) K — 20 „układ tabelaryczny” K — 40 Nadesłane . . . . . 1— Nekrologi . . . . . 1— Komunikaty (po kronice) . . . . . 2— Paski (2 i 3 stronica) . . . . . 20— 1/2 Paski poprzeczne . . . . . 8— Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc, za 100 egzempl. „ 1— dla prenum. zamiejsc. „ 2— Kor. sp. rozdzielonych 24 słów K 5, następnie 10 słów K 1 60, powtórzenie od K 5.
<b>20. SIERPNIA 1917.</b>	<b>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.</b> Telefon Redakcji Nr. 190, — Telefon Administracji i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacja „Głosu Narodu” w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).	
<b>NR. 196. — R. XXV.</b>		

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 20. sierpnia 1917.  
Urzędownie ogłaszają dn. 19 bm.:  
Wschodni teren:  
Zadnych szczególniejszych wydarzeń.  
Włoski teren:  
Włosi ruszają nad Soczą znowu do ataku na pobraże od długich stuleci należące do Austrii. Po półtoradniowym najsilniejszym przygotowaniu artyleryjskiem, po którym wczoraj po południu nastąpiło kilka uderzeń wywiadowczych, dziś rano między Mrzli Vrh a morzem piechota włoska wystąpiła do bitwy. Walka szaleje z największą zaciętością na wszystkich odcinkach frontu szerokiego na 60 kilometrów, koło Tolminu, na północny wschód od Canale, między Desela i Monte San Gabriele, na południe od Gorycy, na płaskowyżu Krasu. Meldunki dotychczas nadesłane, brzmia na wskrós pomyślnie.

Balkański teren:  
Bez zmiany.  
Szef sztabu generalnego.

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, 20 sierpnia 1917.  
Wielka główna kwatery ogłasza pod datą 19 b. m.:  
Zachodni teren:  
Grupa ks. Rupprechta: We Flandryi na wybrzeżu i od Izery do Lys działalność bojowa zwłaszcza w godzinach wieczornych bardzo silna. W odcinku Blizchoote-Hooge walka artyleryi wzmogła się dzisiaj rano do ognia huraganowego. Na południe od Langemark ruszył nieprzyjaciół do ataku, przy którym automobile pancerne osłonięte sztuczną mgłą miały utorować drogę piechocie. Przeciwnika, który wdarł się był zrazu w nasze stanowiska, odrzucono na wszystkich miejscach. W Artois osiąga czynność ogniowa nad kanałem La Basse, z obu stron Lens i na południowym brzegu Skarpy czasowo wielką siłę. Koło Havrincourt i na zachód od Catelet (na południowy zachód i na południe od Cambrai) zaatakowali Angliecy silnymi oddziałami wywiadowczymi po poprzednim wydatnem przygotowaniu ogniowym. Odparto ich w walce z bliska. St. Quentin Francuzi znowu ostrzeliwali.  
Grupa niemieckiego następcy tronu. Na Chemin des Dames wdarły się nasze wojska szturmowe na wschód od folwarku Royere w nieprzyjacielskie rowy i zabili znajdujących się tam czarnych żołnierzy francuskich. Koło Brimont dokonaliśmy pomyślnego wypa-

du. Wzięliśmy wiele jeńców. W Szampanii zachodniej były czasowe żywe walki ogniowe. Walka artyleryi pod Verdun toczy się dalej. Także w nocy silny ogień niszczący koło Avricourt i Ornes tylko nie o wiele zmniejszył się. Atak francuskich lotników na nasze balony na wieży pozostał bez skutku. Bałkańskie oddziały szturmowe, wykonawszy śmiały wypad w lesie Courieres, przypuściły znowu Francuzów o straty i powróciły z wypawy z wieloma jeńcami. Wczoraj zestrzelono w walkach powietrznych 19 nieprzyjacielskich aparatów i 1 balon na wieży. Oddział lotniczy nr. 11, prowadzony przez długi czas przez rotmistrza bar. Richthofena, zestrzelił wczoraj po 7 miesięcznej czynności bojowej 200 przeciwnika. Oddział ten zdobył 121 aparatów i 196 karabinów maszynowych. Grupa ks. Albrechta. Nie było większych czynności bojowych.

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim nie ważnego.

Pierwszy jen. kwaterymistrz Ludendorff.  
AUSTRYACKI BIULETYN WIECZORNY.  
Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn wieczorny z 10 b. m.: Bitwa nad Soczą trwa z niezmienną siłą dalej. Jej przebieg jest dla nas pomyślny.

## Głosy prasy o nocy Ojca św.

Wielki dziennik londyński „Times” pisze o nocy w tonie dość niechętnym, dopatrując się w niej ludstwa idei niemieckich. Nazywa notę wprost interwencją niemiecką.  
„Daily News” pisze, że Ojciec św. oddałby światu wielką przysługę, jeżeliby zdołał przekonać Niemcy o tem, że powinni uznać niepodległość Belgii, Serbii i Rumunii i wycofać wojska swe z zajętych przez nie obszarów Francji i Rosji. W razie, gdyby Niemcy zgodzili się na to, koalicja nie odrzuciłaby propozycji pokojowej.  
Amerykański dziennik „New York Herald” nie jest zadowolony z noty, bo koalicja musi żądać jeszcze zupełnej naprawy złego, oraz ukarania winnych wybuchu wojny. Dalej Niemcy muszą dać rękojmnie, że drugi raz zbrodni takiej nie popełnią. Prusacyzmu musi być zniszczony; dopiero wówczas naród niemiecki może mieć pokój.  
Z pism wiedeńskich katolicka „Reichspost” wita w nocy moralne wzmożenie stanowiska mocarstw centralnych. Zwraća przytem uwagę na to, że słowa noty o stosunku Włoch do Austrii nie mają wcale udzielać sankcyi zaborezości Włoch, oraz że pod słowem, użyte przez Ojca św., da się podciągnąć także uregulowanie sprawy Irlandyi, Egiptu i Cypru na nowych zasadach.  
„Zeit” sądzi, że nota ukazuje się za późno, bo po przyłączeniu się do koalicji Stanów Zjednoczonych, Chin i innych państw mniejszych nadzieje koalicji na nowo się wzmożły. Uważa też „Zeit”, że ustęp o Polsce nie jest dość jasny.

## Nuncyusz o cesarzu.

Wiedeń. B. kor. Nuncyusz apostolski Valfré di Benzo wyraził się przed zastępcą „Reichspost” po swoim powrocie z Reichenu o przebiegu całonocnej audyencyi u cesarza Karola, jak następuje: Z prawdziwą radością przyjął cesarz pozdrowienie pokojowe i życzenia błogosławieństwa Papieża. Z każdego słowa młodego monarchy przebiega się gotowość, by wszystko dla swoich ludów uczynić i swoim poddanym dać pokój i sprawiedliwość. Jeżeli który władca, to cesarz Karol jest powołany, aby dla dobra swoich ludów urzeczywistnić zasady chrześcijańskiej słuszności, wypowiedziane przez papieża. Nuncyusz był przyjęty po audyencyi także przez cesarową i odwiedził księżnę Parmę w zamku Schwarzaau, tak że z powodu późniejszego powrotu nuncjusza do Wiednia oddanie kopii pisma odręcznego ministrowi spraw zagr. hr. Czerninowi musiało być przesunięte na wczorajsze przedpołudnie.

## Odpowiedź Wilsona na notę Ojca św.

Nowy Jork. B. kor. B. Reutera. „Associated Press” donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych napisał, iż odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę papieską będzie wysłana niezależnie od odpowiedzi innych państw koalicyi. Sądzi on, że Wilson przy układaniu noty uwzględnił zapatrywania sojuszników.

## KOALICYJA PRZECIW NOCIE.

Kopenhaga. B. kor. „National Tidende” pisze: Propozycja pokojowa Ojca św. spotyka się w Ameryce, we Włoszech, we Francji i w Anglii z ostrym protestem. Obwiniają Papieża, że działał z polecenia Niemiec i Austro-Węgier. Nam zdaje się — pisze „National Tidende” — że propozycja Papieża nie ma znamion jednostronności i że mogłaby służyć za podstawę rokowań pokojowych, gdyby angielscy kierownicy państwa nie byli zdecydowani prowadzić wojny dalej w nadziei, że mocarstwa centralne w końcu muszą ulec w walce przeciw wielkiej koalicji.

## Losy rodziny carskiej.

Kopenhaga. B. Kor. Z Petersburga donoszą do „Berlinske Tidende”: Rodzina carska została przewieziona do rodzinnej posiadłości domu Romanowów, odległej o 20 km. od Kostromy. 12 sierpnia przybył Kiereński do Carskiego Sioła aby kierować przewiezieniem. Rodzinie carskiej towarzyszyło 50 urzędników domowych i 200 żołnierzy. 14 bm. przybyła rodzina carska na miejsce przeznaczenia.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Rząd prowizoryczny ogłasza: Ze względu na konieczność utrzymania porządku w państwie, rząd postanowił bylego cara i byłą cesarową, którzy pozostają pod strażą, przenieść na nowe miejsce pobytu. Za siedzibę wybrano miasto Tobolsk. Z byłą parą carską udały się do Tobolska z wśnego popędu ich dzieci i kilka osób z ich otoczenia.

## Krapotkin o duchu armii rosyjskiej.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. Na zgromadzeniu starych rewolucjonistów Krapotkin, znany przywódca rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, wygłosił mowę, w której powiedział: W każdej wojnie rozstrzygającą jest ta chwila, w której wojna zbliża się już ku końcowi. O tem wiedzą bardzo dobrze Niemcy i oddawna mówią sobie, że ten wygra, kto w ostatnich miesiącach walki okaże się silniejszym. Dlatego też Niemcy uczynili tyle wysiłków, aby z przemijającą dezorganizacyi naszej armii wyciągnąć korzyści, dezorganizacyi, która jest nieuniknioną w każdej rewolucyi. Niemcy kontynuują te wysiłki, zalewając Rosję swoimi agentami, których przewrotna propaganda wywołala tak nieszczesny tragiczny odwrót na naszym froncie zachodnio-południowym. Tymczasem nasza armia wnet poznała niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą jej rozkład, i dziś z różnych części frontu przychodzi wiadomości o zbawiennej zmianie w usposobieniu wojsk, któreby teraz chciały naprawić zło, które się stało przez posłuch dla agitacyi maksymalistycznej.

## Japończycy na froncie rosyjskim?

Berno. B. kor. Rosyjski współpracownik „Bund” podaje wiadomość z Tokio: Bar. Sakatani, który swego czasu reprezentował Japonię na paryskiej konferencji gospodarczej, oświadczył się za wysłaniem wojsk japońskich na front rosyjski. „New York Times” wita radośnie ten projekt i stara się udowodnić, że 500.000 Japończyków z potężną artylerją na froncie koło Dżiwinska, albo 250.000 Japończyków na froncie rumuńskim, zadalyby cios ostateczny w tej wojnie. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył jednak przywódcę w parlamencie, że wiadomość o zamiarze wysłania wojsk japońskich do Rosji jest czystym wymysłem.

## ODNOWIENIE ARMII ROSYJSKIEJ.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Generalissimus Kornilow wobec sprawozdań wojennych donosił wyraz nadziei, że zarządzenia, które właśnie przedłożył rządowi do aprobaty, spowodują zupełne odnowienie armii. Oświadczył on, że trzeba się liczyć z militarne operacyami w szerokich rozmiarach na froncie rumuńskim, jakoteż na innych frontach, a zwłaszcza na froncie północnym. Kornilow wskazał także na możliwość skombinowanych akcyi sił lądowych i morskich. Uważa on nową kampanię zimową za nieunikloną.

## Ulgi dla Polaków w Rosji.

Amsterdam. B. k. Z Petersburga donoszą do „Allgemein Handelsblatt”: Rząd ogłosił że Polacy, poddani austro-węgierscy albo niemieccy, mogą wyjeżdżać za granicę, jeżeli ministrowie spraw zagranicznych i wojny pozwolą na to.

## Z walk nad Soczą.

Wiedeń. B. Kor. Z wojennej kwatery prasowej: Aż do nocy także wczoraj stał front nad Soczą pod ciężkim ogniem artyleryi i miotaczy min. Ogień ten po południu zamienił się w ogień huraganowy na Monte Santo i na przylegających do niej z północy częściach naszego frontu pod Vodice i Dosela. Szczególnie gwałtownym stał się kolo północy. Włosi strzelali także gazem. Około 5-tej rano ogień artyleryi i miotaczy min stał się szczególnie silnym. Od tego czasu walczy piechota od Zmarzłego Szczytu aż po morze. Nasze bohaterkie wojska nad Soczą odparły dotychczas wszystkie ataki przeciwników. Gdy nieprzyjaciół zbliżył się do stanowisk, nasza zahartowana piechota wyrzuciła go. Także artylerja odświeżyła swoją dawną sławę a bohaterscy lotnicy brali udział w walce rzucając bomby i strzelając z karabinów maszynowych. Na froncie korutańskim i tyrolskim gdzieś żywy ogień artyleryjski.

## Plany metropolity Szeptyckiego.

Berno. B. k. W czasie swojego pobytu we Fryburgu udzielił arcyb. Szeptycki współpracownikowi „Journal de Geneve” rozmowy, w której oświadczył, że błędnie łączą jego podróże z zamiarami politycznymi, gdyż polityka nie jest jego rzeczą. Tak samo nie do niego należy zagadnienie pokoju. Zajmnie się wyłącznie leżącą mu na sercu kwestyą zbliżenia Kościoła zachodniego do wschodniego. Zadanie, jakie sobie wytknął, nie odczynawszy do tego od kogokolwiek misyi, ogranicza się nie tylko do zagadnienia kościelnego ukraińców i Białorusinów w tych obszarach Rosyi, gdzie Kościół unicki uciśskany był przez wladców rosyjskich, lecz obejmuje także idee pojednania wszystkich kościołów chrześcijańskich wszechświata, zwłaszcza zbliżenia kościoła rzymsko-katolickiego i prawosławnego. Ten ostatni, który obecnie przechodzi poważne przesilenie, nie odnosi się do kościoła unickiego nieprzyjawnie. Kościół unicki jakkolwiek mały i słaby, dzięki własnej swojemu odrębnemu stanowisku, nadaje się do dokonania dzieła pojednawczego. Hr. Tyszkiewicz wydal w Lozannie na część arcyb. Szeptyckiego przyjęcie, na którym zjawilo się kilku ukraińców, Polaków i Litwinów.

Berno. B. Kor. „Gazette de Lausanne” donosi, że hr. Szeptycki nie uda się do Rzymu lecz do Einsiedeln.

## JAPONIA TAKŻE NIE WYDA PASZPORTÓW.

Sztokholm. B. Kor. Według doniesień z Londynu także rząd japoński odnawia wydanie paszportów na konferencyę sztokholmską.  
Według „Exchange Press”, Tereszczenko interweniował o wydanie paszportów dla angielskich delegatów.

## „Rękopis z XX. wieku”.

— Mówmy — przerwałem filozofowi, który ze słabością włościł wielu ludziom, nie spostrzegając się, że czasem wpadał w gadulstwo — mówmy o społeczeństwie, nazywanem powszechnie oświeconem.  
— Na początek rozmowy naszej powiedziałem, jak pojmuję znaczenie wyrazu: oświata. Nie można nazywać człowieka oświeconym, dlatego że umie czytać, pisać i zna cztery działania arytmetyczne. Nie można też nazwać go oświeconym za to, że się czesze, myje, umie jako tako ukłonić się i nosi suknie według powszechnie przyjętego kroju, albo ostatniej paryskiej mody. To jeszcze nie jest cywilizacya. Nie jeden uczonej półkał mnóstwo książek, a oświeconym przez to nie jest. Owiata nazywa się dokładne pojęcie praw, godności i posłannictwa człowieka. Jeżeli zaś oświeconem społeczeństwem nazywamy ludność Europy i niektórych amerykańskich narodowych mocarstw, popełnimy podwójny błąd. Ogólna ludność kuli ziemskiej dochodzi obecnie do 1400 milionów; według niektórych statystyków do 1500 milionów. Ludność Europy wynosi przeszło 300 milionów; ludność Ameryki 100 milionów. Przypuszcimy, że wielu Europejczyków i Amerykanów, przypuszcimy nawet, że 400 milionów ludzi można nazwać, bez różnicy, oświeconymi czy cywilizowanymi, to jeszcze zostanie cały

miliard ludności, której miano oświeconej się nie należy. Ale czy Buddyści, których liczba wynosi trzecią część mieszkańców kuli ziemskiej, czy Chińczycy ze swoją półmiliardową ludnością i Japończycy nie zechcą ubiegać się z Europą i Ameryką o pierwszeństwo w oświeceniu?

— Do czegoż to prowadzi? — spytałem trochę zniecierpliwiony.

— Do tego, ażeby okazać, że pozytywiści, którzy najwyżej stawiają cechę oświaty, zwaną przez nich ułtitarą, powinniśmy przekonać się, iż są inne czynniki, rządzące ludzkością; — do tego, ażeby okazać, że pozytywiści w swoim rozumowaniu powinni zwracać uwagę na to, co jest na jej tył w niej i jest, to jest na liczby, a pamiętać, iż społeczeństwo nie składa się tylko z trzechset milionów Europejczyków, czy też czterechset milionów Europejczyków razem z Amerykanami, lecz z ludności prawie czterech razy większej, zapelniającej kulę ziemską; — do tego nareszcie, ażeby okazać, że poza obrębem Europy i Ameryki są ludzie uorganizowani według innych pojęć, według ustaw politycznych, wypływających z tychże pojęć, a uważających siebie także za oświeconych. Jest to zaś jeszcze pytanie nierozstrzygnięte: którzy z nich są szczęśliwsi i uczciwsi? Co do mnie, jestem głęboko przekonany, że z pewnością nie Europejczycy. Potrzeba zatem zgodzić się wprzód na to: która oświata jest lepszą, a więc ułtitarą, pożyteczną, praktyczną, czy ta, która prowadzi człowieka do enoty i szczęścia, a przynajmniej do sumiennego spokoju? czy inna?

Te słowa wypowiedział szybko, z pewną żywością i tak dalej mówił:

— Niech te kwestye rozstrzyga każdy, jak zechce. Ja to tylko wiem, że w Europie, zwanej postępową i sumienną, dzieją się rzeczy, którychby się wstydzili najdzikszy barbarzyńca. Ja wiem, że wszystko idzie ku gorszemu: enoty coraz mniej i szczęścia coraz mniej!

— A wolność? — spytałem. — Emancypacya człowieka z pod przemoc, poddanie go prawom czyliż nie jest szczęściem?

— Powiedziałem pierw, jaką jest owa wolność w Europie i jakimi są te mniemane prawa. Przemoc zmienia kształty i nazwy, a bezprawie nazwano prawami. Oto są fakty: Długi coraz większe, podatki coraz cięższe, zbrojność coraz silniejsza; z każdym rokiem wzrasta proletaryat, wzrasta nędza, wzrastają do potwornych rozmiarów. W Europie było w roku 1872 dziewięćdziesiąt jeden miliardów franków długu. W dwa lata dług ten zwiększył się o dwa miliardy. W 1875 roku doszedł do stu i pół miliardów; zatem we trzy lata o dziewięć i pół miliarda wzrósł, chociaż w owym czasie nie było wojny. Nareszcie doszło do tego, iż w 1878 roku wszystkie długie rozdzieliszysy poniedzy jej mieszkańców, przypadło w przecieciu czterysta franków na głowę. Dziecie nowonarodzone przychodzi na świat i już taka suma długu ciąży na niem, w proporeyi minimum. O tych wszystkich faktach trzeba ciągle przypominać.

— Są długie przynoszące dochód.  
— Produkcyjnych długów jest tylko czwarta część. Wszystkie inne są nieprodukcyjne. Któż od nich płaci

procent? Lud w kształcie podatków. Oto masz finansowy rozum europejski, pozytywny system ułtitarnej polityki!

— „Rien n'est brutal comme un chiffre.” To prawda!

— Z dochodów całej Europy na dług, wojsko i dwory przeznaczają się siedmdziesiąt siedm procent; na wszystkie inne potrzeby: na administracyę, szkoły, przemysł, rolnictwo i tak dalej tylko dwadzieścia trzy procent. Oto jest europejskie gospodarstwo!

— Göthe powiedział: „Zahlen beweisen wie man die Welt regiert”.

— W dziewiętnastym wieku po rok 1878 zginęło na polach bitwy dziewięć milionów ludzi, oczywiście w kwiecie wieku. To wynosi w przecieciu więcej niż po sto tysięcy tysięcy pomordowanych każdorocznie. Czy dzieć ludzocy pochłaniali kiedykolwiek tyle człowieczego mięsa?

— Przerażające liczby!

— Nie dość na tem. Dowiedziona jest rzeczą, że podczas wojny i po skończonej wojnie, umiera z ran lub z trudów, prawie cztery razy więcej, niż poległych w boju. To wynosi w przecieciu, na wiek dziewiętnasty, każdego roku do pół miliona ofiar, poświęconych Marsowi. I prawie mi o oświeceniu, o postępie!

— Okropność! Znam te liczby. Wszystko to jest niezaprzeczona prawda.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Cesarz Wilhelm do floty.

**Berlin.** P. kor. Cesarz niemiecki wraz z szefem sztabu admirałskim i sekretarzem stanu urzędu marynarki przybył do Wilhelmshaven celem odwiedzenia floty. Przeszedłszy przed frontem załóg morskich sił bojowych stojących w porcie, siadł cesarz na okręt flagowy floty w celu zwiedzenia części floty znajdujących się na morzu i wyspy Helgolandu. W drodze towarzyszyli mu wielkie i małe krążowniki, okręta powietrzne i samoloty. Spotkaną w drodze łódź podwodną, która wracając z wód nieprzyjacielskich zameldowała o zatopieniu 23.000 ton, cesarz pozdrowił osobiście, wywiesiwszy sygnał powitalny. Przed opuszczeniem okrętu wydał cesarz następujący rozkaz radiotelegraficzny do floty: Otrzymałem przed chwilą doniesienie, że oddano nowy ciężki atak nieprzyjaciela, który miał zwinąć nasz front nadmorski we Flandryi, a przez zwiedzenie mojej floty i warowni helgolandzkiej miałem sposobność przekonać się o sile i pewności także tego frontu. Wyrażam wszystkim siłom morskim na wodzie, pod wodą i w powietrzu, tudzież w warowni helgolandzkiej moje gorące uznanie za nieustraszoną, ofiarną, skuteczną pracę. Niech flota nadal pozostanie świadomą zaufania mego i ojczyzny. Na znak mego podziękowania nadaję równocześnie krzyże żelazne według propozycji szefa floty.

## Atak lotników na Fryburg.

**Berlin.** B. kor. Urzędownie: Nieprzyjacielska eskadra złożona z 7 aparatów lotniczych, w tem dwie jednostki bojowe służące do obsługi, pojawiła się wczoraj między godz. 12 a 1 w południe nad Fryburgiem w Bryzgowii i za znacznej wysokości rzuciła bomby na otwartą miasto. Cztery osoby zostały lekko ranne odłamkami szkła z rozbitych szyb, trzy budynki są uszkodzone, szkody wojskowe nie ma. Nasze aparaty, które wyruszyły do obrony, zestrzeliły z eskadry jeden nieprzyjacielski aparat. Aparat ten roztrzaskał się przy upadku na ziemię.

## Groźba strajku w Anglii.

**London.** B. Kor. Urząd handlowy ogłasza komunikat o sytuacji jaka powstała wskutek groźby maszynistów i palaczy kolejowych, że natychmiast rozpoczną strajk, jeżeli się nie zaprowadzi 8 godzinnego dnia roboczego. Ruch ten nie obejmuje narodowego związku kolejarzy, liczącego 400.000 członków, gdyż związek ten widzi w nim tylko odrębną akcję niektórych klas kolejarzy. Urząd handlowy oświadcza, że 8 godzinny dzień pracy jest niemożliwy, i wyraża, że większość kolejarzy nie dopuści do żadnych kroków, któreby przeszkodziły skutecznemu prowadzeniu dalszej wojny.

## Walki na zachodzie.

### KOMUNIKAT FRANCUSKI.

**Wiedeń.** Komunikat z 16 bm. wieczorem: W Belgii kontynuowały się powodzeniem nasz atak. W ciągu dnia złamała nasza piechota przewyższająca siły przeciwnika, o porę jego na zachód od strumyka Steen i zajęła wszystkie nieprzyjacielskie pozycje, rozszerzwszy ku wschodowi połączenie z wojskami angielskimi. Ponad 300 jeńców, w tem 4 oficerów wpadło w nasze ręce, jakoteż liczny, nieprzeliczony jeszcze sprzęt wojenny. Niemcy podpalili katedrę w St. Quentin, która od kilku godzin płonie.

Dnia 17 bm. godz. 11 w nocy: W Belgii Niemcy w ciągu dnia nie próbowali nowego ataku. Wojska nasze zagospodarowały się w zdobytym terenie na północ i na wschód od Bixchoote. Od miejscowości Drie Graachten, która jest w naszych rękach, do potoku Broen uprzątnęliśmy kilka gniazd oporu nieprzyjaciela. Powiększyliśmy liczbę jeńców, która teraz wynosi przeszło 400, prócz tego zdobyliśmy 15 dział i wielką liczbę karabinów maszynowych. Dość znaczny ogień działowy w różnych miejscach frontu nad Aisną, zwłaszcza na płaskowyżu koło Craonne. Nieprzyjacieli rzucił 250 granatów na Reims; dwie osoby z pośród ludności cywilnej wskutek tego zginęły. Na prawym brzegu Mozy prowadzono dalej gwałtowną walkę działową. Nasze działa obronne strąciły dwa samoloty niemieckie.

### KOMUNIKAT PORTUGALSKI.

**Wiedeń.** Komunikat z 16 bm. po południu: Silny nieprzyjacielski oddział wojsk specjalnych zaatakował rano odcinek naszego frontu. Kryty silnym ogniem ciężkiej artylerii i ogniem granatów, zdołała nieprzyjacieli wtargnąć do części naszych linii. Lecz nasza artyleria odpowiedziała silnie, a nasza piechota wyparła śmiało podejściem nieprzyjaciela, który zostawił na polu wojennym wielu zabitych, wśród nich 4 oficerów, a w naszych rękach 5 jeńców.

## Wrzenie w Finlandyi.

**Petersburg.** B. Kor. Ag. pet. 17 bm. Na posiedzeniu rządu prowizorycznego generalny gubernator Finlandyi Stachowicz zdał sprawę o sytuacji w Finlandyi. Jest ona poważna chociaż udało się zażegnać strajk generalny. Rozruchy z powodu braku żywności rozpoczęły się w Abo i rozszerzyły się na Uleaborg i Helsingfors. Strajk generalny przygotowały żywioły socjalistyczne. Dn. 14. bm. komitet strajkowy ustalił swe żądania. Ludność i członkowie komitetu byli tak rozdrażnieni, że nawet tacy politycy finscy, jak senator Tokei oraz prezydent sejmu i przywódca lewicy socjalistycznej Cannar, tudzież inni socjaliści członkowie sejmu, którzy chcieli przemawiać przeciw strajkowi i wyświecić, że jest on niebezpiecznym dla samej Finlandyi, nie mogli przysiąc do głosu. Przyjęto następujące żądania: 1. Sejm ma się zebrać jak najrychlej, 2. Ani Rząd tymczasowy, ani generalny gubernator ani wojska rosyjskie, stojące w Finlandyi, ani władze nie powinny się chwycić surowych środków, któreby miały na celu przeszkodzić zebraniu się sejmu i jego pracom. 3. Administrację Finlandyi należy urządzić na podstawie projektu ustawy z 18 lipca br. odnoszącego się do wykonywania najwyższej władzy w Finlandyi. 4. Rząd tymczasowy ma tę ustawę uznać, zaś 5. wszyscy obywatele mają się jej poddać. Dn. 15 bm. delegacja komitetu wręczyła Stachowiczowi tę uchwałę, on zaś odpowiedział, że rząd rosyjski nie może przyjąć żądań komitetu, gdyż wyrażają one życzenia tylko nieznacznej grupy ludności fińskiej, a nie przyjmując ich tem bardziej, że rząd uważa za rzecz niemożliwą sankcjonować projekt ustawy z 18. lipca przed zebraniem się konstytuanty.

Po wysłuchaniu referatu Rząd tymczasowy dał general-gubernatorowi pełnomocnictwo żeby nie dopuścił do tego, iżby Finlandya lekceważyła interesy Rosji tudzież prawa i autorytet rządu i upoważnił go, by zebraniu się sejmu z razi potrzebę siłą przeskodził. Tak samo nie należy dopuścić do strajków, któreby mogły szkodzić wojskowemu interesom obrony Rosji albo doprowadzić do ogólnej nędzy. Przeciwn takim strajkom ma się również użyć najsurowszych środków.

**Sztokholm.** B. Kor. Położenie w Finlandyi jest bardzo zwicklane, z jednej strony z powodu zaostrożonej walki między partiami mieszczańskimi a socjalnymi demokratami, z drugiej z powodu konfliktu z rządem w kwestyi sejmu. Przywódca socjalistów Sirela oświadcza, że wprawdzie socjaliści uważają za nieprawny ukaz wyborczy, ale nie będą organizować strajku wyborczego, lecz rozważają, czyby reprezentacji stworzonej na podstawie wyborów powszechnych nie proklamować **fińską konstytuantę**. Prasa mieszczańska prowadzi dalej ostrą krytykę taktyki socjalistycznej i donosi o różnych wzbudzeniach anarchistycznych. Jak podaje „Stokholms Tidningen“, zastępcy helsińskie rady robotników i żołnierzy zaproszeli przeciw mieszanin się w to wojska rosyjskiego. Z innych miejscowości donoszą o podobnych wypadkach płądrowani ze strony żołnierzy rosyjskich.

## Komunikat rosyjski.

**Wiedeń.** Komunikat z d. 16. sierpnia. Front zachodni: Wymiana gwałtowniejszego ognia w okolicy Dźwińska, Wilna i Baranowicz.

Front rum. Między Dniestrem a Prutem znaczne walki działowe. W stronę Szasz-Regen jeden z naszych batalionów śmiereci niespodzianą wyprawą opłamał części stanowisk nieprzyjacielskich, o 5 wiorst na wschód od Cura Resboiulu. W okolicy Okny nieprzyjacieli nie przedsięwzięli ataków. Ze względów strategicznych cofnięto wojska rumuńskie w ciągu nocy z 13 na 14 bm. na linię Soweja-Monastircaska-Wołoszkań. Następnej nocy w ciągu dnia 15 bm. nieprzyjacieli wykonał szereg ataków wzdłuż Susity i na froncie Wołoszkań i Iresci-Desur. Rumuni wspomaganii przez naszą piechotę, odparli wszystkie te ataki. W okolicy Foksza Niemcy rankiem d. 15 bm. wznowili swą ofensywę. Najciężiej atakowali w stronę Straoni-Kruca-Desur. Pod gwałtownym naciskiem Niemców wojska nasze ustąpiły na Munczeli i Monastiora. Część wojsk rumuńskich cofnęła się ku Mowilicy.

### POŻAR W SALONIKACH.

**Skopje.** B. Kor. 19 bm. W nocy zgorzało całe stare miasto Salonik. Jeszcze teraz z frontu widać ciężkie chmury dynu nad Salonikami.

## Cesarz Karol w Peszcie.

**Budapeszt.** B. Kor. Cesarz Karol dziś o g. 8 m. 30 przybył na dworzec zachodni. Po przyjęciu raportu monarcha wśród burzliwych okrzyków Elen wznoszonych przez tłumy zebrane przed dworcem, udał się do zamku, następnie udał się cesarz do kościoła zamkowego, gdzie z okazji dnia św. Szezepana odprawiono Mszę uroczystą. Po mszy nastąpiła procesja św. Szezepana.

## Zwolnienie od wojska rolników i leśników.

Telegraficznym reskryptem z d. 14. czerwca zarządziło ministerstwo roln., aby prób o nowe zwolnienie, jak i o przedłużenie zwolnień dotyczących rolników i leśników, o ile władze polityczne pierwszej instancji prób takich popierać nie zamierzają. nie przedkładano odtąd w mowie będącemu ministrowi, lecz o nieuwzględnieniu podania odrzuca zawiadomiono strony interewowane.

Namiestnictwo podaje to do wiadomości c. k. starostwom i magistratom król stol. mist Lwowa i Krakowa na podstawie dotychczasowych sprostowań, a zwłaszcza poczynionych przy sposobności kontroli zwolnień od służby wojskowej z przykrością zauważa, że z wyjątkiem niewielu c. k. starostw, które przy traktowaniu zwolnień rolników i leśników kierują się wyższymi względami publicznymi, przeważna ich część, pomimo wielokrotnych poleceń, nie uwzględniła należyte interesów rolnictwa, które posiada szczególnie obecnie tak doniosłe znaczenie dla ludności cywilnej i armii i w zupełności nie wystarczającej liczbie popiera próby o zwolnienie z tej kategorii osób od służby wojskowej, względnie pospolitego ruszenia.

Namiestnictwo ubolewając w wysokim stopniu nad tym stanem rzeczy wyraża nadzieję, że te ek. starostwa, których uwagi te dotyczą, pozbędą się wreszcie nieuzasadnionych skrupułów odpisując od dotychczasowego, fałszywego, a tak wysoce dla społeczeństwa szkodliwego systemu, natomiast popierając całą siłą interesu rolnictwa w wydatniejszej liczbie jak dotąd, przedkładając będą ek. ministerstwu rolnictwa swe wnioski na zwolnienie tej kategorii osób od służby wojskowej, względnie pospolitego ruszenia. Zarazem namiestnictwo poleca starostwom, aby w wypadkach w pierwszym ustępie niniejszego rozporządzenia wspomnianych, tj. tam, gdzie próby z urzędu odrzuć zamierzają, przed załatwianiem stronom swych odmownych decyzji przedkładali dotyczące akta do wglądu namiestnictwu.

## KRONIKA.

Kraków, dnia 20 sierpnia.

Pomimo przepełnienia wszystkich pociągów zdążających w sobotę i niedzielę ku Zakopanemu i Rabce, gdzie sezon w tym roku jest nadzwyczaj liczny, w Krakowie nie odczuwa się zupełnie ubytku mieszkańców. Jedyną radą, aby uniknąć męczarni stania przez szereg godzin w kurytarzach pociągów, jest zabieranie ze sobą krzesłek składanych, podkładów na żelazne rury przewodów centralnego ogrzewania, które to instalacje latem stają się twarde i siedzeniami dla nęczonej stanem publiczności. Pomimo strasznych niewygód publiczności jeździ masowo, a kolej robi wspaniałe interesy, zużywając do paradyżnych pociągów, t. zw. przyspieszonych starych wozów, które zapewne pamiętają początki ruchu kolejowego.

Pieniąż tak stał się wartości, że sieje się wprost nim na wszystkie strony; świadczą o tem przepełnione teatry, kinematografy, festyny, kawiarnie i restauracje, powodzenie różne go rodzaju kwiatków i zbiorów. Przephich i rozrzućność z jednej strony, z drugiej nędza, przechodząca wszelkie granice; suty spekulant błogosławi wojnę, która dała mu podstawę do łatwego zdobycia majątku i nędzara, żyjący w trosce, czy jutro zdoła poryć chleba lub ziemiaków dla przymierającej z głodu rodziny. Smutnym bardzo obrazkiem zaniedbania jest jeden w mieście dziecięcy i epidemiiczny zarazem szpital św. Ludwika, o który, jako o własność prywatnego towarzystwa, nie stara się ani kraj, ani miasto, pomimo, że oddaje społeczeństwu od dziesiątek lat olbrzymie usługi. Nie do pozazdroszczenia jest los kuratora fundacyi, dyr. Mieczysława Sedzimir, Dr Ottokara Langa i lekarzy szpitalnych Dr Władysława Bujaka i Dr Zofii Wyrzykowskiej-Michejdzińskiej, wobec wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży przy zupełnym braku środków na utrzymanie szpitala, gdzie filantropia ich przechodzi już wszelkie granice.

Szpital św. Ludwika, dzięki karygodnemu zaniedbanu przez wspomniane czynniki publiczne, stanął wobec grożącej mu katastrofy głodu, pozbawiony jest najważniejszych zapasów, jak węgla, maki i ziemiaków, wobec czego będzie zmuszony zaprzestać akcyi niesienia pomocy tysiącom chorej i biednej dziatwy, a jakie stałby skutki, gdy epidemia szerzył się za czną w mieście? Odpowiedzialność poniosą ci, którzy karygodnym zaniedbaniem dopuścili do podobnego, fatalnego stanu.

Ta najpilniejsza sprawa powinna być omówiona na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej, powinna obudzić z długotrwałej drzemki odnośnych referentów Wydziału krajowego, a Urząd żywnościowy powinien niezwłocznie zajęć się przydziałem tych niezbędnych artykułów, bez których prowadzenie instytucji, tak niezbędnej, byłoby niemożliwym. Wogóle uważa p. marszałek krajowego polecamy gorąco uwzględnić w sprawy szpitala św. Ludwika i pobudzenie referentów do jak najrychlejszego ukrajowania tej instytucji, aby horrendalne skutki zaniedbania usunąć.

### Z miasta.

**REKWIZYCJA DZWONÓW.** Kraj. Urząd konserwatorski komunikuje nam: Władze wojskowe podjęły już w Krakowie ponowną rekwiwizję dzwonów. Dzwony o wybitnej wartości artystyczno-historycznej zostały przez Urząd konserwatorski uwolnione. Należą tu dzwony pochodzące z przed roku 1660, a takich jest w Krakowie dwadzieścia siedm; nadto z dzwonów XVII i XVIII wieku wyłączone następujące: w kościele katedralnym: dzwon z herbem Łabędź z r. 1757, znajdujący się na wieży Zygmuntowskiej i dwa dzwony z XVII w. na wieży wikaryjskiej; w kościele N. P. Maryi dzwonek, zw. pro agonisantis, z roku 1736; w kościele N. P. Maryi na Gródku dzwon z r. 1684; w kościele PP. Wizytek na Krowoderskiej dzwon z r. 1765; u OO. Karmelitów na Piasku dzwon z r. 1671; u św. Floryana dzwon z r. 1760; u św. Piotra dwa dzwony z połowy XVIII wieku; u OO. Bernardynów dzwon z r. 1622; u św. Anny dzwon z r. 1708; u Bożego Ciała dzwon z r. 1750; u św. Katarzyny dzwon z r. 1763; u PP. Norbertanek na Zwierzęcu dzwon z r. 1666. Razem przez urząd konserwatorski wyłączone zostały od rekwiwizcy czterdzieści dwa dzwony, jako zabytkowe.

Dodatkowo do powyższego komunikatu podajemy na podstawie poważnej informacji, że zarekwirowano dzwon z r. 1540 w kościele św. Mikołaja.

**ZAKAZ WYWOZU WĘDLIN.** Krajowy Urząd gospodarczy przy namiestnictwie galicyjskim zarządził z dniem dzisiejszym wstrzymanie wszelkiego wywozu wyrobów masarskich z Galicji aż do dalszego zarządzenia, z powodu dotkliwego braku tego artykułu w całym kraju. Rozporządzenie kraj. Urzędu gospodarczego, aczkolwiek bardzo spóźnione i tymczasowe, powitać trzeba z uznaniem. Przytem musimy stanowczo się domagać, by zakaz wywozu wędlin z kraju został stale utrzymany w mocy do końca wojny.

Równocześnie trzeba jeszcze raz z naciskiem podnieść konieczność zupełnego wstrzymania wywozu nierogacizny, której stan liczby w kraju nie wystarcza już nawet na bardzo ograniczone miejscowe zapotrzebowanie. Dość wspomnieć, że w ubiegłym tygodniu Zakład obrotu byłem zdołał zgromadzić zaledwie 620 wieprzów na potrzeby wszystkich miast galicyjskich i na wywóz do Wiednia, podczas, gdy zapotrzebowanie samego Krakowa wynosi tygodniowo najmniej 800 sztuk trzody. Koniecznem jest zatem, aby Koło polskie zajęło się natychmiast tą sprawą i wyjednalo w centralnym Urzędzie żywnościowym zupełne zwolnienie Galicji od dostarczania Wiedniowi nierogacizny. Posłowie miejscy w Kole polskim powinni szczególnie energicznie w tej sprawie wobec ministerstwa żywnościowego wystąpić. Jest to bowiem ich elementarny obowiązek. Inaczej bowiem miasta galicyjskie zostaną do reszty ogłodocone z dostawy trzody, a co za tem idzie z tuszeczów i wyrobów masarskich.

**POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** Krytyczne stosunki aprowizacyjne i stanowiące żądania pras miejscowej znieśliły urzędujących wiceprezydentów do zwolnienia Rady miasta na posiedzenie, które się odbędzie w najbliższy czwartek 23 b. m. Przedmiotem obrad Rady będzie głównie sprawa aprowizacyi.

**ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE.** Z inicjatywy Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie odbędzie się w dniach 28 do 30 września b. r. w Krakowie zjazd przemysłowców. Zadaniem zjazdu będzie: 1. stwierdzenie szczerb, wyrządzonych w przemyśle naszym przez wojnę; 2. przekonać się o ile stan dzisiejszy naszego przemysłu odpowiada zadaniu odbudowy kraju własnemi siłami; 3. określenie postulatów, jakie skierować trzeba będzie do administracyi kraju, do samych przemysłowców i do społeczeństwa w związku ze spodziewanem ogólnem przeobrażeniem warunków naszego życia gospodarczego i w związku z demobilizacją gospodarstwa. Na czele komitetu organizacyjnego stanęli: inż. S. Zieleniewski jako prezes, Dr A. Szezepański jako sekretarz, Dr inż. J. Krause jako wiceprezes, Dr Br. Josefert jako zast. sekretarza, Br. Chodkiewicz jako skarbnik. Na zjeździe wygłoszonych zostanie kilkadziesiąt referatów.

**KRADZIEŻ KONIA.** Dnia 15 b. m. skradziono gospodarzowi Grzegorzowi Dutce na Zwierzęcu, ul. Przegoń 209, pięknego, karego konia. Pilnujący płonów stróż bezpieczeństwa zauważył w tym dniu o godz. wpół do 3 nad ranem człowieka średniego wzrostu, z małym czarnym psem, który podszedł do pasącego się konia, rozprętał go i poprowadził przez wał ku klasztorowi na Zwierzęcu. Śmiałeś złodzieja sprawiła, że stróż wziął go za właściciela konia i nie zwracał na niego wcale uwagi. Koń ten był średniej miary, piękny kary wałach, lat 11, grzywa zaczesana na obie strony, nowo okuty, nieco dychawiczny. O kradzieży zawiadomione zostały okoliczne posterunki żandarmerji. Poszkodowany ostrzega przed zakupem tego konia i uprasza, gdyby ktoś coś o nim wiedział, o doniesienie władzom lub właścicielowi pod powyższym adresem.

### Z Polski i ze świata.

**ODPUST NA MATKĘ BOSKĄ ZIELNĄ** zgromadził w Ludźmierzu — jak donosi „Gaz. Podhal.“ — obłizymie tłumy pobożnej publiczności z najdalszych stron Podhala, z Orawy i Spżu, a nawet od Mszany Dolnej ciągnęły całe kompanie pobożnych pątników.

**PRZYJAZD KRÓLEWIAKÓW DO LWOWA.** Onegdaj przyjechali do Lwowa z Tarnopola kolejarze i urzędnicy, pozostający do chwili oswoobodzenia Tarnopola jako funkcjonaryusze władz rosyjskich. Są to rodziny pochodzące z Królestwa, które, pozostawszy po odejściu Rosyan w Tarnopolu, pragnęły w ten sposób dostać się do rodzinnych stron. Ogólna liczba przybyłych Królewaków wynosi około 230 osób.

**SPIS LUDNOŚCI WE LWOWIE** Zarząd miasta ogłasza: Celem uwysokania jak najbardziej szczegółowego materiału statystycznego do zorganizowania katastru miej. centr. biura rozdawnictwa kart spójczya i kart dla innych artykułów niezbędnych gospodarstwa domowego, postanowił zarząd iasta przeprowadzić nowy spis ludności według stanu z dnia 18 sierpnia 1917 r.

**ROCZNICA UNII LUBELSKIEJ.** Z inicjatywy grona patryotów z sędzią Wł. Modrzewskim na czele w niedzielę w kościele po-wizytkowski odbyło się — jak donoszą pisma lubelskie — uroczyste nabożeństwo w celu uczczenia rocznicy aktu Unii lubelskiej; ks. rektor J. Władziński wypowiedział piękne okolicznościowe kazanie, w którym przedstawił to historyczne, przyczyn i skutki i jej znaczenie dla potomnych. Ks. Władziński wskazał na wysoki znaczenie cywilizacyjny aktu Unii, który nie przez gwałt, lecz w imię miłości połączył dwa sąsiednie narody. Po kazaniu nastąpiła uroczysta Msza św., podczas której pienia religijne wykonał chór Towarzystwa muzycznego. W czasie, gdy odbywała się Msza św., przed pomnikiem Unii złożono wielki wieniec z georginji białych i czerwonych, z pięknymi szarfami o barwach narodowych.

**W ŻYDOWSKIE RĘCE.** Do „Dz. Nar.“ piszą z Wolborka: Wielki młyn tutejszy, własność p. Cieleckiego, przeszedł świeżo w ręce żydowskie za sumę 25.000 rubli, mimo, że znalazł się nabywca Polak, p. Szmidi, komisarz rządowy z Belchatowa. Właściciel jednak, p. Cielecki, wolał go sprzedać obcom... Fakt ten wywołał w miasteczku i okolicy przykre komentarze pod adresem tych, co wybiywały się polskiej własności na rzecz obcych żywiół.

**URUCHOMIENIE MLYNÓW.** Młynarze w okupacyi niemieckiej otrzymali zwolnienie na uruchomienie młynów, w których będą mogli przyjmować do mielenia zboże tylko za specjalnem zezwoleniem władz.

**CACKA ŻAKOPIAŃSKIE W ROSYI.** Z Tarnopola piszą do „Kur. lw.“: Rodowity górak zakopiański, p. Andrzej Stopka, profesor tutejszego seminaryum, mimowoli, podczas inwazyi, stał się krzycicielem sztuki zakopiańskiej, którą uwieczono do Rosji w formie ozdoby talerzy drewnianych, szkatulek, nożyków do przecinania papieru itp. Nie mając zajęcia zawodowego i odpowiednich środków do wyżywienia rodziny, chwycił w dłonie duto i jął się rzeźbiarki. Rosyianie chętnie zakupowali te cacka artystyczne i niejedną „barynką“ otrzymała piękny prezent ze stolicy polskiej.

**REKWIZYCJA DZWONÓW.** Z Brzodowie w pow. bobreckim piszą do „Kur. lw.“: W dniu 10 b. m. zarekwirowano i odstawiono do Chodorowa dzwon z kościoła rzym. kat. w Brzodowcach o wadze 269 kg. Dzwon ten pochodzi z r. 1749, jest więc starszym od kościoła miejscowego, zbudowanego w r. 1769. Była to pamiątka po starej świątyni, stojącej niegdyś nie w samych Brzodowcach, ale w przyległych Frankach. Dzwon nosi napis: „Marcin Alexandrowicz, skarbnik winnicki Anno Domini 1743“. Prócz napisu znajdują się wizerunki, z jednej strony Chrystusa na krzyżu, Najm. Panny i św. Jana, z drugiej Zwiastowanie. Pięknym jest kształt tego dzwonu — niezbyt duży, ściany grube, forma podłużna, przypominająca kielich kwiatu. Największą wartość jego, to głos przepiękny i donośny.

Dzwon ten był ulubłą i radością parafii. Nie też dziwnego, iż ludność nie może przeboleć zabrania tej milej i kochanej pamiątki. Gdy dowiedziono się, że już dzwon zdejmuja, zbiegli się starzy i młodzi, pragnąc po raz ostatni usłyszeć i pożegnać towarzysza swych chwil radości i smutnych. Placz rozległ się głośny, gdy przed zdjęciem dzwon wydzwanił swą pieśń pożegnalną. Ustrojono go na drogę pożegnalną wieniec z zieleni i płakano po nim, jak po najdroższym przyjacielu.

Dotąd o nim myślą i cieszą się nadzieją, iż może uda się im strać odzyskać, ks. proboszcz bowiem wniósł odpowiednie podanie do krajowego urzędu konserwatorskiego, a ludność zbiera między sobą ofiary pieniężne i różne przedmioty metalowe, by dzwon „wykupić“.

**„KRASNYJ CAR“.** Tak nazywa lud rosyjski Kiereńskięgo, który thuni obecnie w Rosyi anarchię z bezprzykładną energią. Od chwili przekształcenia gabinetu aresztowano w Rosyi okragło 20.000 osób, a poza wyrokami jakie spadły na osoby wojskowe, 1600 osób cywilnych skazano na śmierć lub na ciężkie roboty. Ponadto Kiereński postawił przed sądem wojennym 31 generałów i 171 oficerów sztabu. Okazuje się, że w pojejach ludu rosyjskiego Rosya bez cara nie może istnieć. Jak mowa „białego“ cara, to jest „krasnyj“.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW.** Kazimierz Tropka, legionista, urodzony w r. 1892 w Mińsku Litewskim, zmarł dnia 10 sierpnia w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Zmarły był żołnierzem I pułku ułanów.

Firma:

# JOZEF MASSAR

W KRAKOWIE,

ul. Floryańska L. 15

poleca na własną i lato: Materiały wełniane i jedwabne, Prótina, Zefiry, Batysty itd. Gotową Konfekcyę dziecięcą, Bieleżną, Czapczeki i Kapelusze. Próbkę towarów obecnie nie wysyła się.

Magazyn otwarty od godzin 8-maj rano do 1-szej i od 3-ciej popołudniu do 7-mej wieczór.